

Automat Kałasznikowa cz. 1

Michał Mackiewicz

Każdy chyba słyszał o kałasznikowie – najslynniejszym karabinie automatycznym drugiej połowy XX wieku.

Fot. PAP/CAF-EPA, Sergiej Czirikow



► Generał Michaił Kałasznikow, projektant karabinu AK-47, prezentuje swoje dzieło podczas ceremonii zorganizowanej z okazji pięćdziesięciolecia rozpoczęcia jego produkcji i wprowadzenia karabinu do wyposażenia Armii Czerwonej; 1997 rok

Michaił Timofiejewicz Kałasznikow urodził się w 1911 roku w wiosce Kuria w Ałtaju. Był samoukiem, który od najmłodszych lat interesował się techniką i bronią. Swoją pasję rozwinął w szeregach Armii Czerwonej – służąc w wojskach pancernych, dał się poznać jako zdolny wynalazca i racjonalizator. W 1941 roku – jako czołgista – trafił na front Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Jesienią tego roku w walkach pod Briańskiem został ciężko ranny. Pobyt w przyfrontowym szpitalu okazał się przełomowy w jego w karierze.

Amerykańska inspiracja

Czas rekonwalescencji Kałasznikow poświęcił bronioznawczemu samokształceniu oraz pracy nad pistoletem ma-

szynowym własnego pomysłu. Projekt doskonił potem w Kazachstanie i Uzbekistanie. Ostatecznie trafił, dzięki protekcji Anatolija Błagonrawowa z Akademii Artyleryjskiej, do Naukowo-Badawczego Poligonu Broni Strzeleckiej w podmoskiewskim Szurowie. Choć peem okazał się mało perspektywiczny, Kałasznikow po raz pierwszy mógł zapoznać się z różnymi konstrukcjami radzieckimi i zagranicznymi. Jego szczególne zainteresowanie wzbudził amerykański karabin samopowtarzalny skonstruowany przez Johna C. Garanda (U.S. Rifle, Caliber 30-06, M1), a zwłaszcza sposób ryglowania broni przez obrót zamka wokół własnej osi. Obrót wymuszało wycięcie w suwadle współpracujące z występem ryglowym zamka. Ta zasada działania, rzecz jasna twórczo rozwinięta, stała się znakiem firmowym wszystkich późniejszych konstrukcji Kałasznikowa.

Trwały tymczasem poszukiwania następcy karabinu powtarzalnego, który w chwili wynalezienia amunicji elaborowanej prochem bezdymnym (lata osiemdziesiąte XIX wieku) osiągnął szczyt możliwości. Okazało się, że zbudowanie lekkiego karabinu, który umożliwiałby żołnierzowi prowadzenie efektywnego ognia ciągłego i byłby dostosowany do standardowej amunicji, jest zadaniem nad wyraz trudnym. Silny nabój doskonale sprawdzał się w długich karabinach powtarzalnych oraz zespołowej broni maszynowej (o ciężkich lufach i stabilizowanej w trakcie strzelania dzięki podstawom), ale zupełnie nie nadawał ►

Dane taktyczno-techniczne karabinu AK:

zasada działania	odprowadzanie gazów prochowych
nabój	7,62 x 39 mm
długość	870 mm
długość lufy	415 mm
masa bez magazynka	4,3 kg
prędkość początkowa pocisku	710 m/s
szybkostrzelność teoretyczna	650 strz./min
pojemność magazynka	30 nabojów

się do indywidualnej broni automatycznej, w której powodował nadmierny odrzut, podrzut, nieprawidłowe działanie mechanizmu, a nawet uszkodzenia części. Przełomem okazało się opracowanie w niemieckiej firmie Polte w latach 1938–1941 naboju pośredniego (o mocy mniejszej od karabinowego, ale większej niż w przypadku amunicji pistoletowej) 7,92 x 33 mm Kurz. Niemcy zastosowali go w prototypowych karabinkach maszynowych MKb 42 (Maschinenkarabiner), stanowiących pierwowzór późniejszego słynnego Sturmgewehra (StG 44).

Prototyp wpadł w ręce Rosjan w końcu 1942 roku na froncie wołchowskim. Cenne trofeum pozwoliło im przyspieszyć prace nad własnym nabojem pośrednim i – w wyniku intensywnych testów – w 1943 roku pojawił się nabój 7,62 x 41 mm. Teraz wysiłki zmierzające do opracowania nowego systemu broni strzeleckiej mogły ruszyć z kopyta.

Pech Sudajewa

W 1943 roku członkowie Głównego Zarządu Artylerii (GAU) wraz z czołowymi konstruktorami broni strzeleckiej rozpoczęli konsultacje w sprawie opracowania nowej rodziny broni dostosowanej do naboju pośredniego i obejmującej ręczny karabin maszynowy oraz karabiny samopowtarzalny i automatyczny (ros. *awtomat*). Koncepcja użycia na polu walki tego ostatniego dopiero się tworzyła, podstawowym indywidualnym uzbrojeniem żołnierza miał być karabin samopowtarzalny, automaty stanowiłyby zaś broń wsparcia piechoty. Kiedy pod koniec 1943 roku ogłoszono pierwszy konkurs na nową broń automatyczną (Kałasznikow nie wziął w nim udziału), jej dopuszczalną masę



i długość określono na 5 kg i 1000 mm. W szranki stanęło wielu konstruktorów z rozmaitych biur projektowych, m.in. doświadczeni i zasłużeni rusznikarze: Diegtiariow, Tokariw, Simonow, Szpagin, Sudajew. Intensywne próby poligonowe prowadzono w 1944 roku w Szurowie. Zwycięzcy nie udało się wyłonić, choć uwagę wzbudził karabin Aleksieja Sudajewa – AS-44, działający na zasadzie odprowadzania gazów i ryglowany przez przekoszenie zamka w płaszczyźnie pionowej (jak w niemieckim StG 44).

Gdy w 1945 roku ogłoszono kolejny konkurs, założenia taktyczno-techniczne na karabin automatyczny uległy zmianie. Doświadczenia ostatniego etapu wojny oraz wnioski wysnute na podstawie analizy użycia

przez Niemców Sturmgewehra, jasno pokazały rosnące znaczenie tej kategorii broni na przyszłym polu walki. Automaty miały zastąpić dotychczas używane pistolety maszynowe i karabiny powtarzalne oraz zapewnić możliwość skutecznego rażenia celów na dystansach do 500 m. Faworytem pozostawał automat Sudajewa, przy czym w pracach nad jego doskonaleniem (obniżeniem masy i poprawą celności) brał udział także Michaił Kałasznikow. Ostatecznie nawet poprawiony wariant nie został zaakceptowany. Być może w końcu wysiłki Sudajewa zakończyłyby się sukce-





► Źródło inspiracji – amerykański karabin samopowtarzalny M1

sem, lecz przedwczesna śmierć chorego na białaczkę konstruktora sprawiła, że wszystko wróciło do punktu wyjścia, a GAU został zmuszony w 1946 roku do rozpisania kolejnego, trzeciego już konkursu na karabin automatyczny. Tym razem w szranki stanął także Michaił Kałasznikow.

Lepszy od pepeszy

Należało przygotować dwa warianty karabinu – z kolbą stałą drewnianą oraz ze składaną metalową. Długość nie mogła przekroczyć 900 mm. Spośród szesnastu zgłoszonych projektów sześć zostało odrzuconych w fazie wstępnej. Ostatecznie, pod koniec 1946 roku, do dalszych testów zaklasyfikowano sześć prototypów, w tym broń opracowaną w Szurowie przez Michaiła Kałasznikowa wraz z zespołem i oznaczoną nazwą Michtim (powstała z połączenia imienia i odczeta konstruktora).

Nie miejsce tu na opisanie przebiegu zmagania i niezliczonych zmian wprowadzanych w egzemplarzach prototypowych. Dość powiedzieć, że w finalnej fazie prób, odbywającej się na przełomie 1947 i 1948 roku, wzięły udział karabiny: Bulkina, Diementiewa i Kałasznikowa. Wszystkie dostosowano do zmodernizowanego naboju 7,62 x 39 mm.

Automat Kałasznikowa okazał się bezapelacyjnym zwycięzcą. Ostatecz-

na wersja konkursowa, oznaczona AK-47, niemal w niczym nie przypominała modelu z 1946 roku. Otóż w Kowrowie, bo w tej właśnie słynnej wytwórni broni maszynowej zespół Kałasznikowa dopracowywał michtima, przekonstruowano zespół ruchomy: suwadło zostało połączone z tłoczyskiem (pierwotnie oba elementy były oddzielne, a tłoczysko o krótkim skoku miało własną sprężynę powrotną), zastosowano ponadto zakrytą komorę zamkową zamiast otwartej oraz przeniesiono rączkę napinania i bezpiecznik wraz z przełącznikiem rodzaju ognia z lewej strony na prawą. Zmian było znacznie więcej, także w systemie spustowo-uderzeniowym, a zwłaszcza w samej komorze zamkowej, którą – mimo problemów – zdecydowano się wytwarzać metodą tłoczenia.

Zanim na początku 1949 roku AK (bo tak oznaczono go w wojskowej nomenklaturze) przyjęto do uzbrojenia Armii Radzieckiej, przeszedł on jeszcze kosmetyczne modyfikacje (usunięto m.in. kompensator podrzutu) i dopiero wówczas skierowano go do produkcji seryjnej w Iżewskich Zakładach Samochodowych. Ale i to nie zakończyło procesu dopracowywania automatu. Trzeci i ostateczny zarazem model AK, produkowany w drugiej połowie lat pięćdziesiątych (w 1959 roku pojawił się zmodernizowany AK, czyli AKM), charakteryzował

się inaczej ukształtowanym chwytem (tzn. wyprofilowanym pod mniejszym kątem), frezowaną komorą zamkową i magazynkiem ze wzmacniającymi przetłoczniami.

Młody konstruktor właściwie nie wymyślił niczego nowego. Będąc niezwykle zdolnym rusznikarzem, metodą prób i błędów optymalnie skompilował w swej broni wiele wcześniejszych rozwiązań. Powstał karabin lekki, ergonomiczny, niezawodny, o dostatecznej sile rażenia na dystansie 500 m, produkowany w dwóch wersjach – z kolbą stałą drewnianą i metalową składaną (AKS). W latach pięćdziesiątych AK stał się podstawowym, choć niejedynym rodzajem długiej indywidualnej broni strzeleckiej Armii Radzieckiej. Wydatnie zwiększał siłę ognia drużyny piechoty, a więc spełniał oczekiwania, które przed tą kategorią broni postawiono jeszcze w roku 1943; precyzyjny ogień na dalszych dystansach miał być jednak prowadzony z samopowtarzalnych SKS-ów (chodzi o broń konstrukcji Siergieja Simonowa, wprowadzoną formalnie do uzbrojenia w 1944 roku). AK znakomicie wpisywał się w radziecką doktrynę militarną, był jakby udoskonaloną pepeszą. Łatwy do nauki, niezawodny i tani w produkcji, okazał się jednym z najlepszych karabinów automatycznych (w polskim nazewnictwie – karabinków) drugiej połowy XX wieku. 🇺🇸



► AK ze składaną kolbą (AKS)

Michał Mackiewicz – archeolog, pracownik Działu Historii Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego; zajmuje się historią wojen i uzbrojenia oraz archeologią militarną; autor licznych artykułów o tematyce historycznowojskowej, współautor książki *Kircholm-Kluszyn, zwycięstwa husarii* (2011)